

Przestrzeń Opatrzności

100 LAT POSŁUGI
SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK DĘBICKICH
W SKOCZOWIE
1922 - 2022



ZAŁOŹYCIEL ZGROMADZENIA
Bł. Edmund Bojanowski
- opiekun chorych, starszych i dzieci

2 października 2022 r.

Folder wydany z okazji 100-lecia posługi
Sióstr Służebniczek Dębickich w Skoczowie.
1922-2022 r.

w ramach akcji promocyjnej związanej z rozbudową Domu dla chłopców
i mężczyzn z niepełnosprawnością intelektualną.

Dom Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP
ul. Mickiewicza 36, 43-430 Skoczów
www.przestrzenopatrznosci.pl

Opracowanie i redakcja :
Halina Szotek

Skład komputerowy i projekt okładki:

Natalia Klajmon
Agencja Reklamowa GRAPHIC DESIGN

Druk:

Agencja Reklamowa GRAPHIC DESIGN
ul. Stalmacha 27a, 43-430 Skoczów
www.reklamaidruk.pl
tel: 5 11111 095

Nakład:

1000 egzemplarzy

DZIAŁALNOŚĆ OPIEKUŃCZA SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK BDNP W SKOCZOWIE

Jedynymi źródłami są archiwa kościelne i świeckie w skoczowskiej parafii, a Kronika Zakładu (fragmentaryczna) prowadzona była przez s. Redemptę Muszyńską od 1935 r., kiedy przyjechała do Skoczowa.

Z DZIEJÓW OPIEKI SPOŁECZNEJ

Najstarsze fundacje opieki społecznej związane były z klasztorami i kościołami. Także miasta niemal od swego powstania przejmowały na siebie opiekę społeczną nad zubożałymi mieszczanami, niezdolnymi do pracy zarobkowej i nie mającymi zapewnionego utrzymania na starość. W miastach istniały „szpitale”, w których ubodzy, starzy ludzie znajdowali schronienie, mieszkanie i utrzymanie do śmierci. Nie były to szpitale w obecnym rozumieniu, raczej przytułki. Pierwsza wzmianka o skoczowskim szpitalu pochodzi z 1482 r.

Prawdziwymi dobroczyńcami skoczowskiego „szpitala” byli cieszyńscy książęta piastowscy.

W protokole z 1652 r. zapisano: „Z lecznicy i łaźni niewiele pozostało, ocalało jedynie murowane pomieszczenie dla 6 osób i jeden nieopalony pokój.” Z opisu budynków miejskich w 1775 r. wiemy, że w szpitalu miejskim znajduje się 4 ubogich i stróż, który za swoje usługi ma mieszkanie za darmo. Wymurowanie szpitala zabezpieczył arcyks. Albrecht Kazimierz, który dostarczył wszystkie potrzebne materiały budowlane.



Dobroczyńcami szpitala byli także mieszkańcy, m.in. Antoni Heczko, który w 1792 r. ofiarował na szpital 500 florenów; Waliczkowa, wdowa po kupcu, która zostawiła legaty na dzwon dla kościoła szpitalnego w wysokości 135 fl. i na łóżka dla chorych przeszło 90 fl. Filip Matloch w 1908 r. stworzył fundację dla ubogich w wysokości 1000 fl., a odsetki od tej kwoty wypłacano co roku (do 1914 r.) 10 najuboższym mieszkańcom miasta.

Największym dobroczyńcą szpitala był skoczowski poczmistrz Maksymilian Habel, który umierając zapisał 3 000 fl. na budowę domu dla chorych i sierot. Pozwoliło to na rozszerzenie dawnego przytułku na szpital o przeciętnym wyposażeniu. Leczono tu także ludzi z sąsiednich wiosek, a pacjentami była głównie biedota, robotnicy rolni, leśni i budowlani. Szczególne usługi szpital oddał miastu w czasie epidemii w 1867, 1899 i 1901 r. Wtedy przebywało tu 50, a nawet 60 osób jednocześnie. Protokoły chorych kończą się na 1927 r.

Wzrost znaczenia cieszyńskiego szpitala i zwiększająca się liczba lekarzy sprawiły, że skoczowski szpital upadł i zamienił się na powrót w przytułek dla biedoty. Ostatecznie został zlikwidowany 15 III 1952 r.

SPROWADZENIE SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK

Dom Sierot Dziedzictwa Bł. Jana Sarkandra popularnie zwany SIERO-CIŃCEM zbudowano przy ul. Kolejowej (potem: Alei Mickiewicza) w 1910 r. na parceli darowanej przez mistrza rymarskiego Karola Sperlinga.

Inicjatorem był ks. proboszcz Jan Ew. Mocko, który przeznaczył na ten cel sporą część funduszy kościelnych i własnych, a w działalność nowego, katolickiego ośrodka zaangażował się na tyle, że został jego głównym kolatorem i opiekunem. Zależało mu bowiem na stworzeniu w mieście katolickiego domu pomocy, podobnego do działającego już od 1906 r. zakładu ewangelickiego przy ul. Cieszyńskiej.

W nowo wybudowanym domu pracę podjęły Siostry Boromeuszki, które początkowo zajmowały się 9 dziećmi i równolegle prowadziły dom starców. Od 1922 r. przeniesiono dom starców do Szpitalika i tam przeniosły się s. Boromeuszki, a ks. prałat Jan Ew. Mocko w porozumieniu z prezesem Rodziny Sierocej w Cieszynie, ks. Eugeniuszem Brzuską, sprowadził do Skoczowa Siostry Służebniczki Dębickie. Objęły pracę w Domu Sierot w myśl hasła i wskazań



Karol Sperling

Ojca Założyciela: „Służąc Bogu i Niepokalanej przez niesienie pomocy bliźnim i opuszczonym”.

Warunki w domu sierot były ciężkie, chłopcy – było ich 9 – spali na siennikach, nie mieli łóżek, okrywali się kocami bez powłoczek, nie było poduszek. Siostra Petronela Szewc w porozumieniu z ks. Mocko urządziła kwestę na terenie powiatu cieszyńskiego i zebrała fundusze na kupno pierwszych pierzyn, poduszek i bielizny pościelowej. Później, kiedy przybywały nowe dzieci, otrzymywano pościel po zmarłych w parafii czy po zmarłych starcach w szpitaliku, którą po czyszczeniu i dezynfekcji używano. Z powodu tych ciężkich warunków Przełożona Generalna z Dębicy chciała odwołać siostry z tej pracy, ale na prośbę Generalnego Wikariatu w Cieszynie pozostały w Skoczowie.

Ks. prałat Mocko oddał Dom Sierot pod opiekę Rodzinie Sierocej w Cieszynie, której prezesem był ks. Eugeniusz Brzuska, proboszcz w Ogrodzonej. W okresie międzywojennym liczba dzieci zwiększyła się do 50, a w X 1924 r. otwarto jeszcze ochronkę dla 20 dzieci ze Skoczowa. Przyjmowano zarówno chłopców, jak i dziewczynki.

W 1931 r. przyjechała do Zakładu Komisja, wezwano siostrę przełożoną Petronelę Szewc i siostrę Gordionę Dorsz do Zarządu Rodziny Sierocej w Cieszynie. Po interwencji zabrano dzieci przekraczające wiek przedszkolny, a przydzielono młodsze. Każde dziecko otrzymało swój ręcznik, urządzono łazienkę z bieżącą wodą – ciepłą i zimną. Przydzielono dzieciom wychowawczynię, krawcową i przedszkolankę. Założono małe gospodarstwo z 2 krowami, by było zapewnione mleko; pomalowano salę, urządzono jadalnię i umeblowano ją.

Zakład otrzymywał od Rodziny Sierocej niewielki fundusz, a resztę środków siostry zdobywały kwestując, zwłaszcza przed świętami.

W okresie międzywojennym wychowano około 200 dzieci – sierot, półsierot i dzieci zaniedbanych pod względem wychowawczym. Tu mogły się uczyć i miały zapewnione bezpłatne utrzymanie.

Wobec trudnych warunków w 1935 r. ochronkę upaństwowiono i administracyjnie podporządkowano Szkole Podstawowej nr 1 w Skoczowie, a na wyższym szczeblu Inspektoratowi Oświaty w Cieszynie. Siostry otrzymywały wynagrodzenie za pracę i uczestniczyły w zebraniach Rady Pedagogicznej szkoły.

Od 1 I 1935 r. pracę w przedszkolu objęła siostra Redempta Muszyńska, absolwentka Państwowego Seminarium Ochroniarskiego w Krakowie, której powierzono 80 dzieci w wieku do 7 lat. Sala przedszkolna wymagała odnowienia, stoliki i krzesła zbite były z prostych desek, brakowało



Grupa dzieci z roku 1936 wraz z personelem i przyjaciółmi Zakładu
(w środku pierwszego rzędu ks. proboszcz Emanuel Grim).



Występ w czasie zakończenia roku szkolnego
w Przedszkolu Nr 1 w Skoczowie - 1936 rok.

zabawek, nie było pantofli. Problem ten rozwiązała w czasie najbliższych wakacji szkolnych. Z resztek pledów z fabryki Heilperna uszyto pantofle, sprzedawane przy zapisach za symboliczną opłatą. Za zgromadzone środki zakupiono zabawki i pomoce dydaktyczne.

Od 1935 r. dzieci uczestniczyły w festynach szkolnych organizowanych pod koniec roku szkolnego. Miały uszyte stroje i brały udział w części artystycznej.

Zajęcia trwały od godz. 7 – 16, posiłki finansowano przez Zgromadzenie, komitet patronacki i właścicieli lokalnych zakładów, gdzie pracowali rodzice. Urządzano Św. Mikołaja, Gwiazdkę, Jasełka, inscenizacje bajek, a także zabawy na świeżym powietrzu i wycieczki. Dzieci poznawały pierwsze litery i cyfry, podstawy religijne, a przez opowiadania o Polsce i regionie, ubarwione legendami, wychowywano je w duchu patriotycznym.

W maju 1939 r. uczęszczało do przedszkola 130 dzieci, które miały zajęcia w dwóch grupach. Zajmowały się nimi siostry Redempta Muszyńska i Ligorja Zawada.

SYTUACJA SIÓSTR I ZAKŁADU W CZASIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ

2 IX 1939 r. wojska hitlerowskie wkroczyły do Skoczowa. Przedszkole zamknięto, a w następnym tygodniu opróżniono ze sprzętów, do czego przymuszono miejscowych Żydów. Na początku 1940 r. wszystkie sieroty przeniesiono do podobnych ośrodków niemieckich, a częściowo do rodzin zastępczych w Niemczech, Austrii i Czechach. Siostry i personel świecki przesiedlono do kamienicy nr 135 przy ul. Kościelnej. Zajmowały się pracą przy parafii i w kościele.

Na krótko ich miejsce zajęły zakonnice ewangelickie, którym powierzono sieroty przywożone ze Śląska i z Niemiec. W IX 1940 r. okupacyjne władze oświatowe przeznaczyły cały budynek na niemieckie przedszkole miejskie, rozwiązane dopiero w XII 1944 r., kiedy zbliżał się front.

W 1945 r. umieszczono tam wojskowe magazyny żywnościowe, obsługiwane przez pluton kwatermistrzowski zajmujący parter. Końcem I 1945 r., po zbombardowaniu pobliskiego dworca kolejowego i wagonów z paliwem oraz amunicją, skład przeniesiono do byłej szkoły ewangelickiej na Kępie, a budynek Sierocińca zajęły jednostki liniowe Wehrmachtu, toczące prawie trzymiesięczne walki na linii Wisły od Strumienia i Bąkowa po Skoczów i Ustroń. W czasie częstych bombardowań lotnictwa sowieckiego został uszkodzony dach budynku, a od podmuchów spadających w pobliżu bomb wyleciały wszystkie szyby okienne. Resztki

wyposażenia zostały zdewastowane przez ostatnich lokatorów, wojska sowieckie, które zajęły miasto 1 V 1945 r. Nie było pomieszczenia, w którym cokolwiek nadawało się jeszcze do użytku.

PIERWSZE LATA PO WOJNIE (1945 – 1951)

5 V 1945 r. siostry wróciły do swej siedziby i od razu przystąpiły do usuwania szkód. Brak materiałów budowlanych i nikłe środki gminne powodowały, że remonty ciągnęły się miesiącami. Mimo to s. Redempta Muszyńska i Helena Michalska podjęły starania o założenie w budynku potrzebnego przedszkola. Uzupełniały meble przynosząc sprzęty z okolicznych schronów i rozpoczęły zapisy. Zgłosiło się ok. 250 dzieci w wieku 5 – 6 lat. Mimo starań nie zdołały zorganizować u siebie dożywiania. Dopiero w połowie 1946 r. nadeszła pierwsza pomoc finansowa z katowickiego Caritasu. Pozwoliło to na przyspieszenie prac i na założenie Domu Dziecka Katolickiego.

18 II 1948 r. odbyło się poświęcenie kaplicy i odprawiona została pierwsza Msza św. Formularz podpisał ks. Augustyn Pohl, jako administrator i odpowiedzialny za zachowanie w tej kaplicy przepisów oraz s. Petronela Szewc, ówczesna przełożona domu i s. Ligoria Zawada, wychowawczyni Zakładu. Siostry były dla skoczowskiej społeczności wzorem pobożności, życia w zgodzie z najwyższymi wartościami religii chrześcijańskiej.

Otwarcie kaplicy umożliwiło Siostrom Służebniczkom uczestnictwo we wspólnych modlitwach, medytacjach i nabożeństwach. Staraniem kolejnych przełożonych władze kościelne udzieliły kaplicy przywileju „półpublicznej”, zaś poświęcenie Drogi Krzyżowej pozwoliło na uzyskanie odpustów.

Obecnie w zakładowej kaplicy we wspólnych praktykach religijnych uczestniczą siostry, pensjonariusze zakładu i chętni skoczowianie.

Dzięki sumiennej i ofiarnej pracy zakonnic przedszkole z powodzeniem nawiązywało do przedwojennych tradycji. Prowadzone dla 130 maluchów, należało do najlepszych tego typu placówek w regionie. Tymczasem w II 1949 r. Inspektorat Oświaty w Cieszynie podjął decyzję o jego likwidacji. Z końcem kwietnia wychowawczynie otrzymały wypowiedzenie i mimo interwencji rodziców placówka została zamknięta. Zwolnione siostry zajęły się pracą w Domu Dziecka oraz pielęgnowaniem chorych ludzi w Szpitaliku i pracami przy parafii.



Kaplica w Zakładzie Sierot
- 1948 r.



Msza św. w Kaplicy
- kapelan ks. dr Karol Mozor



Boże Narodzenie 1957 r.

PRZEKSZTAŁCENIE DOMU DZIECKA W ZAKŁAD DLA DZIECI UPOŚLEDZONYCH

W 1951 r. Wydział Oświaty w Katowicach przekształcił dotychczasowy Dom Dziecka w Zakład dla dzieci umysłowo upośledzonych. Do 1 IX 1951 r. przeniesiono sieroty i półsieroty do innych ośrodków, a od połowy IX 1951 r. rozpoczęto przyjmowanie nowych pensjonariuszy. Do końca 1951 r. było 29 dzieci w różnym wieku i z różnym poziomem upośledzenia, co początkowo stwarzało problemy organizacyjne i wychowawcze. Zakonnice uzupełniały potrzebne do tej pracy wykształcenie specjalistyczne i nabierały doświadczenia.

Tylko nieliczni chłopcy byli w stanie nawiązać kontakt z otoczeniem. Siostry dążyły do stworzenia im zastępczego domu, organizowały święta, Gwiazdki, św. Mikołaja, a nawet Jasełka, które od 1953 r. na stałe weszły do programu imprez w Zakładzie. Chłopcy przystępowali do I Komunii Św., a kilku chodziło do normalnej szkoły. Pomagali w żniwach na polach leżących za budynkiem na Górnym Borze. Powodzeniem cieszyły się wycieczki za miasto, w góry, do miejscowych zakładów pracy. Miało to służyć popularyzacji wśród wychowanków rzemiosła, a głównie prac ręcznych, zalecanych przez Caritas jako środek wychowawczy dający możliwość kształcenia zawodowego, potrzebnego później w samodzielnym życiu.

3 XI 1955 r. otwarto wystawę prac wychowanków połączoną z występami artystycznymi. Zaprezentowano bogaty asortyment wykonanych przez dzieci prac – swetrów, rękawic, skarpet, szali, zabawek, a nawet pomocy dydaktycznych. Ze ścinków filcowych z pobliskiej fabryki kapeluszy wykonywano chodniki, wycieraczki i powłoczki na poduszki, a nawet pomoce dydaktyczne. W tym chwalebnym dziele zasłużył się mistrz szewski Antoni Kawulok, który jako instruktor uczył chłopców naprawy i produkcji pantofli. Zakładowy teatrzyk w karnawale 1955/56 wystawił dwie sztuki: „Bal lalek” oraz „Mróz, zima, karnawał i wiatr”.

Od 15 VII 1955 – 1961 r. Przełożoną była siostra Hermina Muszyńska. W tym czasie siostry wybudowały na starym cmentarzu przy ul. Cieszyńskiej w Skoczowie grobowiec dla sióstr, na środku którego umieszczono figurę Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. W tym samym roku p. Anna Janko ofiarowała siostronom swój dom nr 47 przy ul. Mickiewicza, gdzie zamieszkały siostry Peregryna Galas (od 12 XII 1932 r. w Skoczowie) i Beatryksa Humińska. W latach 1955 – 1986 lekarzem w Zakładzie była doktor Maria Otoczko-Kloszek, a po niej lek. Danuta Czakon.

W 1958 r. przeprowadzono remont kapitalny domu – urządzono łazienki, wymieniono instalacje, a w VI 1958 r. oddano do użytku altanę ogrodową, dar przewodniczącego MRN Stefana Pabisia. Poprawiły się warunki mieszkalne 40 pensjonariuszy, a personel zakonny i świecki zyskał dobrze wyposażone zaplecze techniczne i gospodarcze, pomocne w realizacji wytyczonego przez władze Caritas-u programu nauczania. Od 1961 r. – 1967 r. przełożoną i dyrektorką zakładu była s. Redempta Muszyńska. W 1963 r. przyjechała s. Dolorosa Bakula, absolwentka Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej. Swym doświadczeniem i wiedzą chętnie dzieliła się z nowo przybyłymi wychowawczyniami. W 1972 r. obchodzono dwie rocznice: 100. rocznicę śmierci założyciela Zgromadzenia Służebniczek Dębickich Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego oraz 50. rocznicę objęcia posługi w Skoczowie przez Siostry Służebniczki.



Od 1967 – 1973 przełożoną była znów s. Hermina Muszyńska. W późniejszych latach, kiedy do zakładu zaczęto przyjmować dzieci jeszcze bardziej ograniczone w rozwoju, zmodyfikowano model kształcenia. Organizację zajęć i czasu wolnego podporządkowano idei „szkoły życia”. Nauczyciele uczyli chłopców według planów i treści nauczania właści-

wych dla szkoły specjalnej, a pozostały czas wypełniały prace porządkowe oraz pielęgnacyjne w zakładzie i na zewnątrz. Obok nauki czytania, pisania, liczenia, malowania czy śpiewu dzieci poznawały elementarne wiadomości o świecie i przyrodzie, zaś praktycznie uczyły się nawyków higienicznych, naprawy odzieży, przyrządzania posiłków.

W ten nowy sposób uczono ich samodzielności tak, aby w prostych sytuacjach życiowych mogły sobie dać radę. Dzięki temu kilku najbardziej sprawnych mogło pracować w miejscowych zakładach, warsztatach rzemieślniczych i sklepach, a nawet rozpocząć własne, niezależne życie. W VII 1978 r. Przełożoną DPS dla Dzieci w Skoczowie została s. Dolorosa – Zofia Bakuła. W ciągu 10 lat dzięki jej usilnym zabiegom, wspieranym finansowo przez Zgromadzenie SS BDNP w Dębicy, wymieniono m.in. w 1981 r. poszycie dachu, wykonano nową elewację, odnowiono budynek nr 47 przy dworcu PKP. Poczynania te wspierał Zakład FSM Nr 4 Kuźnia Skoczów – głównie przewodniczący NSZZ Solidarność Podbeskidzia p. ADAM GWIŹDŹ, który jako jedyny zaangażował się w pomoc na rzecz Zakładu.



W trudnych latach 80-tych, szczególnie w czasach stanu wojennego, przyjeżdżały TIR-y z darami z Niemiec i Holandii. Przywożono odzież, obuwie, zabawki, potrzebne sprzęty i żywność.

Od 1985 r. przebywa w Domu Pomocy Społecznej w Skoczowie Grzegorz Dostatni, uzdolniony plastycznie, który miał już kilka indywidualnych wystaw swoich prac.

DOM POMOCY SPOŁECZNEJ

Od VII 1990 r. skoczowski Dom Pomocy Społecznej nie należał do zrzeszenia Caritas. Fundusze na działalność otrzymywał z Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej.

Obecnie działa na podstawie umowy z dnia 29 XII 2008 r., zawartej między Starostą Powiatu Cieszyńskiego a Przełożoną Prowincji Krakowskiej Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP w sprawie prowadzenia i finansowania Domu Pomocy Społecznej. Za prawidłowe funkcjonowanie DPS odpowiada dyrektor, który jest wybierany i podlega Przełożonej

Prowincji Krakowskiej Zgromadzenia. Szczegółowe obowiązki dyrektora określa zakres czynności opracowany przez Przełożoną Prowincji. Ponieważ DPS jest prowadzony przez zgromadzenie zakonne, dominują tu wartości chrześcijańskie. Prowadzony jest zgodnie z zasadami etyki i miłości chrześcijańskiej oraz z założeniami Konstytucji i charyzmatem Zgromadzenia – służba dzieciom, ubogim i chorym.

W 1981 r. Jan Paweł II na Rok poświęcony ludziom niepełnosprawnym podał fundamentalne zasady, które powinny kształtować nasz stosunek do osób niepełnosprawnych, sformułowane również w dokumencie Kongregacji Nauki Wiary z 1981 r.

Zasada integracji. Chodzi o to, aby osób niepełnosprawnych nie izolować, nie segregować, nie marginalizować. Jeżeli to możliwe, trzeba zrobić wszystko, żeby ta osoba mogła pozostać we własnej rodzinie, a ponadto żeby mogła jak najbardziej wejść w normalne życie społeczne.

Zasada normalizacji. Osobie niepełnosprawnej należy się rehabilitacja w stopniu w jakim jest ona osiągalna. Należy dążyć do tego, żeby osoba ta mogła prowadzić życie jak najbardziej zbliżone do zwyczajnego.

Zasada personalizacji. Chodzi o to, aby chronić osobową неповtarzalność człowieka niepełnosprawnego, w tym także człowieka choćby najgłębiej upośledzonego. Polega to na ochronie jego godności, dobra, integralnego rozwoju, na przekraczaniu stylu kolektywizmu i anonimowości, który nieraz dominuje w zakładach opieki.

Każda z tych osób ma prawo do tego, aby była zauważana jako ktoś odrębny i неповtarzalny.

W 1991 r. w Zakładzie przebywało 39 chłopców, personel to 5 zakonnic i 19 pracowników świeckich. Coraz rzadziej się zdarzało, aby podopieczni po osiągnięciu pełnoletności mieli szanse na opuszczenie zakładu. Wychowankowie brali udział w olimpiadach sportowych w Warszawie, wystawiali swoje prace plastyczne na wystawach, np. Grzegorz Dostatni. W porozumieniu z zachodnimi organizacjami charytatywnymi chłopcy wyjeżdżali na wycieczki do Rzymu, Belgii czy Holandii. Część z nich korzystała także z kolonii letnich nad morzem.

DZIEŃ DZISIEJSZY

Obecnie w domu przebywa 39 podopiecznych: 23 mieszka w głównym budynku przy ul. Mickiewicza 36, a 16 w tzw. Hostelu – budynku wynajmowanym od Starostwa Powiatowego w Cieszynie. Najmłodszy mieszkaniec ma obecnie 10 lat, a najstarszy 75. Najmłodsi podopieczni – 5 osób uczęszczają do OREW w Ustroniu - Nierodzimiu, natomiast 3 do Szkoły Specjalnej w Skoczowie.



Hostel przy ul. Mickiewicza 26

Wspólnota sióstr liczy 8 osób, z których 1 posługuje w parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie, a pozostałe są zatrudnione w Domu Pomocy Społecznej. DPS zatrudnia także 38 pracowników na podstawie umowy o pracę i 3 wolontariuszek. Dodatkowo Dom korzysta z pracy społecznej osób skierowanych przez Sąd Rejonowy w Cieszynie – Wydział karny. Osoby te przede wszystkim wykonują prace gospodarcze i porządkowe na terenie wokół budynku.

Siostra dyrektor - Honorata Klonowska – mówi: „*Dom Pomocy Społecznej obecnie jest na etapie przygotowań do rozbudowy – wybudowania nowego budynku na cele mieszkalne dla wszystkich podopiecznych, połączonego szklaną przewiązką ze starym budynkiem. Datą początkową tego dzieła jest dzień 13 czerwca 2021 r., związany z rocznicą beatyfikacji bł. Edmunda Bojanowskiego. Tą datą rozpoczęliśmy w Zgromadzeniu Służebniczek ROK BŁ. EDMUNDA, związany ze 150. rocznicą Jego śmierci. W tym dniu też w parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Sko-*



Pensjonariusze DPS-u w czasie pobytu nad morzem



Razem z Założycielem Zgromadzenia na ławeczce w Piaskach

czowie miałyśmy oprawę liturgiczną i mówiłyśmy o naszym Błogosławionym oraz rozpoczynającym się dziele. Rozbudowa Domu nosi nazwę PRZESTRZEŃ OPATRZNOŚCI, czym nawiązuje do bł. Edmunda, który przez całe swoje życie ufał bezgranicznie Bożej Opatrzności.

Chcemy, by powstające dzieło miało nie tylko wymiar materialny powstającego budynku, ale było też przestrzenią duchową, w której nasi mieszkańcy będą się czuli bezpieczni i zaopiekowani. Jednocześnie wierzymy, że wokół Przestrzeni Opatrzności zgromadzi się liczna rzesza ludzi, którzy będą wspierać to dzieło zarówno duchowo, jak i materialnie.

Rozbudowę naszego Domu objął swoim patronatem Ordynariusz Diecezji Bielsko – Żywieckiej ks. bp Roman Pindel.”

Od kilku lat DPS w Skoczowie prowadzi grupę teatralną EDMUNDI, która poprzez teatr pantomimy prowadzi ewangelizację w parafiach. Należą do niej podopieczni, pracownicy i wolontariusze Domu. Opiekunem grupy jest s. Honorata Klonowska. Od czerwca 2021 r. grupa wyjeżdża na kwesty niemal w każdą niedzielę.

„Kwestujemy na terenie naszej diecezji oraz w parafiach, gdzie pracują Siostry Służebniczki, a także wszędzie tam, gdzie jesteśmy zapraszani przez osoby zaprzyjaźnione z nami bądź życzliwe naszemu dziełu” – kończy siostra dyrektor.



ZAKOŃCZENIE

Ideą przewodnią i inspirującą Zgromadzenie jest służba, wyrosła z konkretnych potrzeb społecznych: odrodzenia moralnego, ożywienia patriotycznego i pomocy najbardziej potrzebującym, zwłaszcza dzieciom i chorym.

Wzorem w tej służbie jest dla zakonnic Najświętsza Maryja Panna Służebnica Pańska, której Niepokalane Poczęcie ogłoszono jako dogmat w 1854 r., a więc właśnie wtedy, gdy Zgromadzenie kiełkowało.

Powołaniem Służebniczek jest przyjmowanie wobec każdego człowieka postawy służebnej, bez oglądania się na trudności czy niepowodzenia. Trwająca od 100 lat działalność Zgromadzenia Sióstr Służebniczek w Skoczowie zmieniała swój charakter i obejmowała coraz to nowe pola działania, jednak niezmienny był główny cel! Było nim od 1922 r. niesienie pomocy drugiemu człowiekowi.

Różne formy pracy skoczowskich Służebniczek są odpowiedziami na rzucone im przez życie wyzwania. Opiekowały się i wychowywały dzieci na ludzi prawych, uczciwych, zdolnych do pełnienia ról obywatelskich. Z ogromnym poświęceniem służyły ludziom biednym, chorym czy opuszczonym. Wykonywały dla skoczowskiej społeczności ogrom pracy, obdarzając ciepłem i miłością bez rozgłosu, bez oczekiwania na pochwały. Przez ostatnie 70 lat przejmują opiekę nad dziećmi upośledzonymi w swym Zakładzie, zamienionym decyzją organów państwowych w Dom Pomocy Społecznej.

Zgromadzenie przez wszystkie lata swego trwania urzeczywistnia cel, który wyznaczył kiedyś Założyciel Edmund Bojanowski. Praca nad osobami upośledzonymi umysłowo wymaga wielu wyrzeczeń i ogromnej cierpliwości. Jej efekty są często niewymierne i niezauważalne dla przeciętnego obserwatora. Okazuje się jednak, że Siostry Służebniczki ze skoczowskiego Domu Pomocy Społecznej potrafią czerpać z niej satysfakcję.

Teraz walczą o możliwość budowy drugiego domu dla pensjonariuszy. Pomóżmy im – niech realizacja tego ważnego zadania będzie symboliczną nagrodą i prezentem – podsumowaniem ich stułetniej służby w Skoczowie!

Ich zaangażowanie w walce o przyzwoity, godny człowieka byt chłopców upośledzonych umysłowo stanowi wzór prawdziwej służby Bogu i ludziom.

PATRONI SKOCZOWSKIEGO DOMU SIEROT

KATOLICKA RODZINA SIEROCA – KS. EUGENIUSZ BRZUSKA

KS. BRZUSKA EUGENIUSZ (1885 – 1938), ksiądz katolicki, działacz narodowy, polityczny. Urodził się 7 III 1885 r. w Rychwałdzie jako syn Franciszka i Marii z d. Szranda. Ukończył polskie gimnazjum w Cieszynie, a studia teologiczne w Widnawie.

Po święceniach kapłańskich w 1909 r. był wikarym w Zebrzydowicach i Skoczowie, a potem katechetą w szkole Macierzy Szkolnej w Cieszynie. Od 1911 r. był profesorem Polskiego Gimnazjum Realnego w Orłowej. Wraz z ks. Londzinem należał do czołowych działaczy Związku Śląskich Katolików i z jego ramienia został członkiem Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego.



Po najeździe czeskim został aresztowany i internowany na Morawach. Po uwolnieniu wyjechał do Paryża, aby tam bronić sprawy przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski. Po podziale księstwa przeniósł się do Bobrku, gdzie był katechetą w Seminarium Nauczycielskim.

Zajmował się również działalnością społeczną. Tworzył polską bibliotekę przy Towarzystwie Czytelni Ludowych, był prezesem Katolickiej Rodziny Sierocej. Aktywnie działał w Komisji Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. W 1922 r. przeniósł się do gimnazjum polskiego w Bielsku. W 1928 r. przejął redakcję „Gwiazdki Cieszyńskiej”.

Był posłem do Sejmu Śląskiego z listy bloku narodowego z okręgu bielsko-rybnicko-pszczyńsko-cieszyńskiego. W latach 1925 – 1929 pełnił funkcje drugiego wiceburmistrza Cieszyna. W latach 1929 – 1932 ponownie pracował w szkolnictwie. Był odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu „Polonia Restituta”.

Od 1932 r. był proboszczem parafii w Ogrodzonej, gdzie zmarł 8 X 1938 r.

Słownik Biograficzny Ziemi Cieszyńskiej, t. I, s. 48/49, Cieszyn 1993 r.

ZGROMADZENIE SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK – BŁ. EDMUND BOJANOWSKI



BŁ. EDMUND BOJANOWSKI (1814 – 1871) – urodził się 14 XI 1814 r. w Grabonogu koło Gostynina, w dawnym Księstwie Poznańskim, w religijnej i patriotycznej rodzinie ziemiańskiej. Studiował na Uniwersytecie Wrocławskim, a potem Berlińskim. Mimo wybitnych zdolności musiał przerwać studia z powodu poważnej choroby płuc.

W 1838 r. po powrocie do Grabonoga włączył się aktywnie w pracę społeczną, której celem było moralne, kulturalne i ekonomiczne odnowienie polskiej wsi. Punktem przełomowym była epidemia cholery w 1849 r., która doprowadziła ludność

wiejską do nędzy i do sieroctwa wielką liczbę dzieci. Z narażeniem życia, dniem i nocą pielęgnował chorych, kupował leki i żywność, sprowadzał do chorych lekarzy i kapłanów.

Aby stworzyć ludowi możliwość kształcenia się, założył wypożyczalnię książek, pragnął podnieść poziom kultury i moralności ludu wiejskiego. W swym pedagogicznym wyczuciu Edmund Bojanowski rozumiał, że wychowawcze starania trzeba zaczynać od dziecka, dlatego poświęcił się bez reszty sierotom. Z czasem troską wychowawczą objął także inne dzieci wiejskie, organizując dla nich tzw. ochronki.

Opracował program pracy wychowawczej w ochronkach na każdy dzień, tydzień i każdą porę roku. Oryginalność jego pomysłu polegała także na tym, że do pracy opiekuńczo-wychowawczej w ochronkach postanowił „powołać” dziewczęta wiejskie. Był przekonany, że muszą to być osoby ofiarne oraz ożywione pragnieniem służenia innym z miłością.

Tak bł. Edmund Bojanowski będąc człowiekiem świeckim założył 3 maja 1850 r. ZGROMADZENIE SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK i do końca życia oddawał wszystkie siły dla rozwoju Zgromadzenia.

Zmarł w Górcie Duchownej 7 VIII 1871 r., a papież Jan Paweł II zaliczył go do grona błogosławionych 13 VI 1999 r.

S.M. REDEMPTA MUSZYŃSKA

13 II 1996 r. w Domu Pomocy Społecznej w Skoczowie zmarła w wieku 86 lat śp. siostra Redempta Muszyńska. Prawie całe życie zakonne – 61 lat – przeżyła w Skoczowie, pełniąc różne obowiązki zlecane jej przez przełożonych. Długie lata była przedszkolanką, potem kierowniczką Zakładu Specjalnego Caritas, a także przełożoną Wspólnoty sióstr pracujących w tym zakładzie. W ostatnim okresie była zapleczem modlitewnym dla Kościoła, Zgromadzenia i skoczowskich parafii.



Rozalia Muszyńska urodziła się 9 XI 1909 r. w Łoszniowie k. Trembowli na kresach wschodnich w wielodzietnej rodzinie. Miała trzech braci i pięć sióstr. Wszystkie siostry Muszyńskie wstąpiły do Zgromadzenia – dwie do Sióstr Służebniczek Starowiejskich, a cztery pozostałe do Sióstr Służebniczek Dębickich. Najmłodsza z nich – Rozalia – wstąpiła do Zgromadzenia w piętnastym roku życia. Przełożeni posłali ją do Seminarium Ochroniarskiego, gdzie zdobyła zawód wychowawczyni przedszkola. W Zgromadzeniu dostała imię REDEMPTA i po odbytym nowicjacie 8 XII 1933 r. złożyła pierwsze śluby zakonne. Pracę przedszkolanki podjęła w Jeziornej k. Tarnopola.

10 I 1935 r. przyjechała do Skoczowa, by zostać przedszkolanką w katolickim sierocińcu przy Alei Mickiewicza. Zastała tu bardzo trudne warunki – sale zniszczone, brak mebli, pomocy naukowych i zabawek dla dzieci. Nie szczędząc sił, zabrała się do pracy. Przy pomocy rodziców odnowiła salę, zakupiła meble i zabawki do przedszkola. Po zajęciach (7⁰⁰–16⁰⁰) nie odpoczywała, lecz włączała się do pracy sióstr przy dzieciach w sierocińcu. Często chodziła po kweście do bogatych skoczowskich domów, by zdobyć grosze dla biednych sierot. Szybko zdobyła sobie serca wychowanków. Tak przedwojenni, jak i powojenni wychowankowie sierocińca utrzymywali z nią kontakt i odwiedzali ją. Znała ich losy i problemy do ostatnich chwil życia.

Przedszkole od 1935 r. podlegało kierownictwu Szkoły Powszechnej Nr 1 w Skoczowie. Na zakończenie każdego roku szkolnego urządzano festyn szkolny, w którym przedszkolaki również brały udział. Siostra Redempta z pomocą rodziców dzieci szyła stroje, przygotowywała występy nie tylko na festyn, ale także na urządzone przez nią imprezy i święta, m.in. św. Mikołaja.

W czasie II wojny światowej, podobnie jak reszta sióstr, mieszkała przy ul. Kościelnej 135, zajmując się obsługą kościoła i posługą chorym.

Po wojnie siostry wróciły do sierocińca i rozpoczęły remont budynku, bardzo zniszczonego szczególnie w ostatnich miesiącach działań frontowych 1945 r. Siostra Redempta zaczęła od nowa organizować przedszkole. Znow z pomocą rodziców zbierała ze schronów przedszkolne krzeselka i inne potrzebne sprzęty. W 1946 r. zaczęto przyjmować sieroty i półsieroty. Władze Caritas-u z Katowic zachęcały do otwarcia Domu Dziecka.

W 1949 r. władze oświatowe rozwiązały przedszkole, dzieci z Domu Dziecka przewiozły do innych zakładów, a siostry zwolniły z pracy. Od 1950 r. zaczęto zwozić do Skoczowa chłopców opóźnionych w rozwoju umysłowym i siostra Redempta została kierowniczką zakładu dla dzieci specjalnej troski. Trzeba było się przestawić na inny styl pracy, wymagający wielu ofiar i poświęcenia.

Pokochała te dzieci, służąc im troskliwie jak matka. Była duszą całego zakładu, przebywając często wśród dzieci w świetlicy podczas zajęć prowadzonych przez siostry. Była w kuchni przed podaniem posiłku, by sprawdzić czy jest on należycie przygotowany, a często sama go doprawiała. W wychowaniu była stanowcza i wymagająca, nie pobłażająca, gdy dzieci zawiniły. Umiała je upomnieć i pouczyć. Kierując zakładem, przez sześć lat była jednocześnie przełożoną Wspólnoty Sióstr tu pracujących.

W 1978 r. przeszła na emeryturę, pozostając w zakładzie, służąc dalej swą radą i doświadczeniem. Stała się wtedy dobrą i posłuszną podwładną, odnosząc się do młodej przełożonej z zaufaniem i szacunkiem. Wiele czasu poświęcała modlitwie.

Wielkim przeżyciem dla sędziwej siostry Redempty była wizyta Ojca Św. w Skoczowie oraz nawiedzenie figury Matki Boskiej Fatimskiej.

Spoczęła w grobowcu Sióstr Służebniczek na cmentarzu przy ul. Cieszyńskiej. Odprowadzały ją siostry ze Zgromadzenia, liczni kapłani, którzy przez lata posługiwali w skoczowskich parafiach oraz wielu jej wychowanków.

s. Leona Muszyńska

DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA DLA LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU – KS. PRAŁAT JAN EWANGELISTA MOCKO

Urodził się 20 XII 1866 r. w Rudzicy w rodzinie przedsiębiorcy budowlanego. Ukończył gimnazjum w Cieszynie, przez 2 lata studiował w Akademii Handlowej w Wiedniu, potem przeniósł się do kolegium jezuickiego w Innsbrucku. Tam zetknął się z późniejszym metropolitą krakowskim, ks. kardynałem Karolem Sapiehą. Po święceniach kapłańskich w 1891 r. został katechetą w Barsdorf na Śląsku Opawskim.



W latach 1900 – 1935 był proboszczem i dziekanem w Skoczowie, przewodniczącym Komitetu

Kościelnego, przew. Skoczowskiej Rady Powiatowej Związku Śląskich Katolików (od 1920) i prezesem Polskiej Czytelni Katolickiej (1900 – 1910). Jako proboszcz – odrestaurował kościół, dobudował klatki schodowe na chór kościelny; wykupił dom bł. Jana Sarkandra i urządził tam kaplicę (1902); odzyskał dla parafii w drodze procesu aż do Najwyższego Trybunału szpitalik z kościółkiem, odrestaurował go i powiększył (1906); zbudował Dom Sierot Katolickich Tow. bł. Jana Sarkandra (1910); przebudował probostwo i wikarówkę (1913); zorganizował uroczystości 300. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. Jana Sarkandra (1920); ufundował poświęcił trzy nowe dzwony do kościoła parafialnego (1923); założył nowy cmentarz przy ul. Stalmacha (1923); zbudował nowe oratorium na Kaplicówce wg projektu A. Wiedermanna (1933/34).

Zorganizował w Katolickim Domu Sierocym spotkanie ok. 100 delegatów katolickich stowarzyszeń i organizacji skupionych w Generalnym Sekretariacie, powołanym pod patronatem „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra”. Propagował program chrześcijańsko-społeczny oparty na encyklice Leona XIII „Rerum novarum” (z 1891 r.) i inspirował powstanie w Skoczowie chrześcijańskich związków zawodowych. 13 X 1924 r. odbyła się w Skoczowie Konferencja Delegatów Chrześcijańskich Związków Zawodowych Śląska Cieszyńskiego.

Ks. Jan Ew. Mocko miał godność prałata i radcy duchownego, szambelana papieskiego, był członkiem Zarządu „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra” (od 1904 r.) i członkiem Diecezjalnej Rady Administracyjnej.

Zmarł 10 XII 1935 r. w szpitalu w Cieszynie. Spoczął na założonym przez siebie cmentarzu przy ul. Stalmacha w Skoczowie.

Bibliografia

- Kronika Domu Sierot w Skoczowie z lat 1910 – 1961,
- R. Orawski, Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci w Skoczowie. Historia i dzień dzisiejszy, Kalendarz Skoczowski 1994, s. 143 – 147,
- A. Świeży, Pod patronatem bł. Jana Sarkandra – w kręgu tradycji narodowej, Kalendarz Skoczowski 1995, s. 107 – 114,
- H. Szotek, Szpitolek. Z dziejów opieki społecznej, Kalendarz Skoczowski 1996, s. 90 – 93,
- B. Irnazarowa, Działalność opiekuńcza Sióstr Służebniczek na przykładzie Domu Pomocy Społecznej w Skoczowie, Uniwersytet Śląski, Katowice 1994,
- H. Szotek, Opieka nad najmłodszymi w Skoczowie, Kalendarz Skoczowski 2003, s. 125 – 131,